



## IRENA SKRZYPIEC

Dnia 28 października 1947 r. w Radomiu Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu w osobie członka Komisji, adwokata Zygmunta Glogiera, przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, świadek zeznał, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Irena Skrzypiec
Wiek	46 lat
Imiona rodziców	Józef i Maria
Miejsce zamieszkania	ul. Żeromskiego 12, Radom
Zajęcie	biuralistka
Karałość	niekarana
Stosunek do stron	obca

---

Pracowałam w Komitecie Rady Głównej Opiekuńczej w dziale pomocy więźniom i ich rodzinom. Siostra Stanisława ze zgromadzenia magdalenek, obecnie zamieszkała w klasztorze w Kaliszu, mogłaby dużo powiedzieć, gdyż w niektórych wypadkach miała nawet dostęp do cel. Z początku mieliśmy dane ilościowe o więźniach politycznych. Potem skasowany był skorowidz i tylko ze stanu liczebnego mogliśmy się zorientować co do liczby więźniów politycznych. Z większych aresztowań przypominam sobie masowe aresztowanie w Garbatce, gdzie wzięto dwa tysiące mężczyzn. Stąd to wiem, że tyle porcji [posiłków] musieliśmy dostarczyć. Aresztowanych umieszczono w Radomiu na ul. Szkolnej 2, w barakach. Stamtąd wywożono bądź do obozu, bądź też zwalniano. Z tego transportu niektórzy uciekli. Między innymi Jerzy Żurkowski, który mieszka w Radomiu, ul. Grodzka 2, oraz Helman, właściciel składu węgla, [mieszka przy] ul. Żeromskiego 104.

Poza tym przypominam sobie, że w grudniu 1944 roku otoczono cały pociąg i wszystkich [jego pasażerów] z pociągu zabrano na ul. Dolną, do baraków Baty. Mogło być [wtedy] aresztowanych około 460 ludzi, których następnie badano na Kościuszki. Część zwolniono. Może o tej sprawie opowiedzieć Zawadzki, piekarz, [mieszka przy] ul. Mlecznej 50 – jego kuzyna wtedy zatrzymano.

Poza tym w marcu 1944 roku miało miejsce aresztowanie siedmiu osób, które przewieziono do Kielc, a następnie do obozu w Ravensbrück. Poza tym na Wielkanoc któregoś roku przywieziono samochodami ciężarowymi z Kozienic i okolic większą liczbę osób, które ulokowano w więzieniu. Stąd to wiem, że odmówiono wtedy przyjęcia paczek żywnościowych. Co się z tymi ludźmi stało, nie wiem. Wszystkie akta RGO zostały spalone i nic nie pozostało.

Tak zeznałam.

Odczytano.